



krótko

Szkoła zaprasza

Nysa. Diecezjalne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne w Nysie zaprasza uczniów klas szóstych szkół podstawowych i uczniów klas trzecich gimnazjów na dzień otwartych drzwi, w sobotę 19 marca 2011 r. w godz. 10–13. W programie: spotkanie z dyrektorem ks. Henrykiem Wolffem, kadrą nauczycielską i uczniami, zwiedzanie obiektu, informacja o warunkach przyjęcia i programie nauczania. Szkoła jest placówką katolicką prowadzoną przez Diecezję Opolską. Sekretariat szkoły czynny jest od godz. 8 do 15. Adres: ul. Św. Piotra 1A, 48-300 Nysa, tel./fax. 77/435-22-47 e-mail: szkoladiec@opole.opoka.org.pl www.katolik.nysa.pl

Przyjdź na czuwanie

Winów. Pod hasłem „W komunii z Bogiem” w sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie, odbędzie się w piątek 18 marca 2011 roku czuwanie wielkopostne. Rozpoczęcie o godz. 19 Hymnem do Ducha Świętego. W programie: konferencja o godz. 19.20, Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, sakrament pojednania, adoracja Najświętszego Sakramentu. O godz. 23 – Msza św. z homilią. Zapraszają: ks. proboszcz Waldemar Klinger i siostry szensztackie.

Rok jubileuszowy w Zgromadzeniu Córek św. Kamila

Płuca łaski

Podopieczne sławickiego domu opieki, ich rodziny i personel dziękowali wraz z kamiliankami: s. Limą Rosą, s. Beatą, s. Sylwią i s. Zofią **za życie i świętość bł. matki Józefiny.**

Rok jubileuszowy zainaugurowano w 100. rocznicę narodzin dla nieba bł. Józefiny Vannini, współzałożycielki Zgromadzenia Córek św. Kamila. Główne obchody rozpoczęły się 23 lutego w Rzymie, ale i w Sławicach, w kościele parafialnym św. Jana Nepomucena, ks. Zygmunt Nabzdęk przewodniczył koncelebrowanej Mszy św., w której udział wzięło wielu parafian. Natomiast w niedzielę 27 lutego, dziękczynnej Eucharystii w kaplicy w domu siostr kamilianek, przewodniczył ks. infułat Helmut Sobeczko, a współcelebransami byli ks. Piotr Maniurka, ks. Tadeusz Stocki i ks. Czesław Gac.

– Ten rok jest czasem radowania się z tego, że Pan Bóg dał nam świętą, która niejako żyje i działa po dziś dzień w swoich córkach – tak o bł. Józefinie Vannini mówił w homilii ks. infułat Helmut Sobeczko. – Na swojej drodze spotkała kamilianina o. Alojzego Tezję, dziś również błogosławionego, który potrafił zapalić w niej charyzmat miłości do chorych. On podkreślał, że codziennie udając się do szpitala, ma wrażenie, że idzie do raju. I takie nastawienie do chorych przekazał Józefinie – przypominał ks. infułat, wskazując również podobieństwa w życiu bł. Józefiny i bł. Marii Luizy Merkert. Obie w czasach, gdy nie istniała zorganizowana opieka zdrowotna, założyły zgromadzenia, w których siostry zajęły się pielęgnacją chorych.

Dziś siostry kamilianki – rozpoznamy je po czerwonych krzyżach wyszytych na habitach – pracują na wszystkich kontynentach, w wielu krajach świata, również i w Polsce, gdzie jedyny dom założyły w podopolskich Sławicach. Prowadzą ośrodek opiekuńczo-pielęgnacyjny, troszcząc się o piętnaście starszych pań. – Nie przyjmujemy większej liczby chorych, gdyż wówczas zatrafiłyby się domowy, rodzinny charakter wspólnoty, jaką tworzymy – podkreśla s. Sylwia.

Kamilianki wzorem swej współzałożycielki pielęgnują chorych z wielkim oddaniem. – Bł. matka Józefina nauczyła nas poszanowania dla choroby i cierpienia, pochylania się nad chorymi, karmienia ich na kolanach. W takiej postawie wyraża się ogromny szacunek dla osób chorych, których cierpienia są naszymi płucami łaski u Pana Boga, tak jak zielony park jest oczyszczającymi płucami dla miasta – wyjaśnia s. Beata.

Rozpoczęty rok jubileuszowy jest czasem dziękczynienia, ale i prośby o błogosławieństwo dla siostr i o nowe powołania. W Zgromadzeniu Córek św. Kamila, założonym w 1892 r. we Włoszech, jest tylko osiem siostr z Polski. Trzy z nich mieszkają w Sławicach, a pozostałe posługują we Włoszech. Od ponad dwóch lat przełożoną sławickiego domu jest pochodząca z Indii s. Lima Rosa. **Anna Kwaśnicka**



Po Mszy św. chorzy i ich rodziny ucałowali relikwie bł. Józefiny, beatyfikowanej w 1994 r. przez Jana Pawła II

Opolskie specjały



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Urszula Płaszczynska poszerzyła ofertę handlową o tradycyjne i ekologiczne produkty spożywcze Opolszczyzny

DZIEDZICTWO KULINARNE. W Opolu otwarty został inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego i producentów żywności sklep „Opolskie specjały” z produktami spożywczymi znajdującymi się na Liście Produktów Tradycyjnych, jak np. kiszona kapusta z Baborowa, sery smażone i parzone, miody rudynkie, kiszone i konserwowe ogórki, wyroby wędliniarskie wytwarzane tradycyjnymi metodami, głąbczyci olej rzepakowy i słonecznikowy tłoczony na zimno. Długo trwały poszukiwania odpowiedniego i niedrogiego lokalu. Z pomocą przyszła Urszula Płaszczynska, właścicielka sklepu „Cukierek” przy ul. Łangowskiego, która chętnie poszerzyła ofertę handlową o produkty ekologiczne, regionalne oraz tradycyjne. W województwie opolskim na Liście Produktów Tradycyjnych znajduje się 48 produktów, dwa kolejne są w trakcie rejestracji. Warunkiem zaistnienia na tej prestiżowej liście jest co najmniej

25-letnia tradycja wytwarzania produktu oraz jego doskonała jakość i wyjątkowe jego właściwości. W lutym Urząd Marszałkowski zorganizował seminarium o żywności wysokiej jakości. Uczestniczyli w nim członkowie sieci „Dziedzictwo Kulinarne Opolskiego”, czyli wytwórcy produktów znajdujących się na Liście Produktów Tradycyjnych, a także przedstawiciele uznanych opolskich zakładów wytwarzających żywność. Antoni Konopka, członek zarządu województwa, wręczył certyfikaty czterem nowym członkom sieci „Dziedzictwo Kulinarne Opolskiego”: piekarni „Kłos” Ewy i Beniamina Godylów, pałacowi Pawłowice, będącemu własnością Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Ewa” – Ewy Godyli, Zakładowi Przetwórstwa Mięsnego Kazimierzy i Ryszarda Mroczków w Tarnowie Opolskim oraz restauracji „Zagłoba” w Opolu Pawła Oborskiego.

Głuchołaskie Kozy

STATUETKI symbolizujące herb Głuchołaz, czyli Głuchołaskie Kozy przyznano już po raz 17. Otrzymują je osoby i instytucje, które przyczyniły się do promocji i rozwoju gminy. To najstarsza taka nagroda w województwie opolskim. W tym roku do tego prestiżowego wyróżnienia mieszkańcy gminy zgłosili 12 kandydatów, spośród których kapituła wybrała czterech i nagrodziła ich dwoma wyróżnieniami i dwiema Kozami. Pierwszą Kozę otrzymał ks. prałat Tomasz Horak, proboszcz parafii w Nowym Świętowie i publicysta „Gościa Niedzielnego” za działalność na rzecz lokalnego społeczeństwa i promocję gminy. Druga statuetka trafiła do świetlicy socjoterapeutycznej w Głuchołazach, której kadra oraz wolontariusze stworzyli przyjazne miejsce do spokojnego odrabiania lekcji i spędzania czasu wolnego.

niami i dwiema Kozami. Pierwszą Kozę otrzymał ks. prałat Tomasz Horak, proboszcz parafii w Nowym Świętowie i publicysta „Gościa Niedzielnego” za działalność na rzecz lokalnego społeczeństwa i promocję gminy. Druga statuetka trafiła do świetlicy socjoterapeutycznej w Głuchołazach, której kadra oraz wolontariusze stworzyli przyjazne miejsce do spokojnego odrabiania lekcji i spędzania czasu wolnego.

Roman Kostka wśród najlepszych

SUDOŁ-ZABRZE. W II Festiwalu Piosenki Śląskiej w Zabrze (luty 2011 r.) dwa wyróżnienia zdobył Roman Kostka z raciborskiego Sudołu. W młodości grał na zabawach i weselach z kolegami w zespołach Atest i Venus w Raciborzu i okolicy. Po odbyciu służby wojskowej pojechał w 1987 r. za pracą do Niemiec. Gdy uzbierał pieniądze, kupił instrumenty i zaczął grać w domowym studiu. Swoją pasją

i kompozycjami dzieli się ze znajomymi na internetowym forum. – Są to ludzie, którzy posługują się naszą gwara na Śląsku i na całym świecie – twierdzi muzyk. Na II FPS w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze wystąpił jako debiutant z piosenką „Śląsk”, obok wielu wytrawnych piosenkarzy oraz gwiazd z Gangu Marcela i Czerwonych Gitar. Roman Kostka został wyróżniony za debiut oraz za wykonanie piosenki „Śląsk”.

Przyroda ufa człowiekowi

WYSPA BOLKO. Tę wyspę kocha wielu opolan. Więcej jest tych, którzy znają ją tylko z ulokowanego tam zoo. Odwiedzają ją starsi i młodzi. Ci, którzy lubią ruch, przemierzają wyspę biegiem lub truchtem. Codzienni spacerowicze zachowują się cicho, obserwują przyrodę, starają się nie przeszkadzać innym. Stali bywalcy, jeśli przychodzą z psami, zawsze trzymają je na smyczy, by nie płoszyć zwierząt, szczególnie saren, których żyje tu sporo. Ale zdarzają się też goście z psami, które puszcza samopas. Szkoda, że straż miejska i policja nie lubią odwiedzać wyspy. Na szczęście



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Dla kilkunastu sarenek wyspa jest miejscem do życia

żyjące tutaj zwierzęta doskonale wiedzą, przed kim trzeba uciekać, a komu można zaufać.

Studenci w byłych koszarach

POLITECHNIKA OPOLSKA. Dawny budynek koszar został przebudowany i teraz będzie siedzibą Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii. Wkrótce będą z niego korzystać 4 tysiące studentów wychowania fizycznego, fizjoterapii oraz turystyki i rekreacji. W budynku o powierzchni prawie 9 tys. mkw., znajduje się 37 sal ćwiczeniowych, 6 dydaktycznych, 11 laboratoryjnych. Są trzy aule (każda na 100 osób), 35 innych pomieszczeń technicznych oraz socjalnych. Jest też miejsce na specjalistyczne gabinety fizjoterapeutyczne oraz odnowy biologicznej. Budynek jest połączony szklanym łącznikiem z istniejącą już halą sportową. Równoległe do prac wykończeniowych w budynku nr 9, czyli w nowym wydziale WFIF, remontowane są dwa inne budynki: nr 6, gdzie znajduje się Instytut Konfucjusza oraz



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Nowoczesny i piękny budynek WWFIF

budynek nr 5, w którym mieścić się będzie Centrum Języków Obcych.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniiedzieny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału, Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Mis, ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Wódz

W przekładach Biblii nie znajdziemy tego słowa. A jednak jest ono w jej oryginalnym, greckim tekście. Rdzeniem jest określenie początku. Zatem „wódz” to założyciel, twórca, inicjator. Stoi u początku jakiejś idei i ugrupowania. Ludzi skupionych wokół tej idei prowadzi ku określonym celom. To Jezus jest Wodzem wiary i Wodzem zbawienia. Takie określenia znajdujemy w Liście do Hebrajczyków. Nie ma w tym tytule chrystologicznym cienia wojowniczości czy wydzwiku politycznego. Tytuł „Wódz” odniesiony do Jezusa znajduje dopełnienie w innym tytule, też łatwo gubiącym się w przekładach – mianowicie w określeniu „Dokonawca”. Słowo „wódz” utworzone jest od słowa „początek”. Słowo „dokonawca” od pojęcia „kres, cel”. Zestawienie obu tytułów znaczy więc bardzo wiele, ukazując Jezusa jako początek i koniec; dokładniej – jako postać, która stojąc u początków Bożego planu, doprowadza ten plan do ostatecznego spełnienia. Pokrewny grecki zwrot „Wódz życia” znajdujemy w przemowie św. Piotra w świątyni. Dosłownie został powtórzony przez autora wielkanocnej sekwencji: „Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy”. Przekłady biblijne gubią, niestety, i ten tytuł.

OTWÓRZ:

DZ 3,12-16; HBR 2,10; 12, 2.

Galeria Twórczości Osób Niepełnosprawnych

Biały Kruk zaprasza

Z każdym dniem przybywa osób kupujących i oglądających świąteczne kartki, serwety, ceramiczne słonie i koty, obrazy i **pamiątki związane z Opolem.**

Każdy kolejny rok pracy założonej w 1991 roku przez Teresę i Kazimierza Jednorogów Fundacji Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu przynosi nowe inwestycje, projekty czy nowatorskie pomysły. Dzięki nim ich podopieczni mogą korzystać z coraz bardziej wyspecjalizowanej i efektywnej rehabilitacji. Powstaje też coraz większa liczba miejsc i zajęć przygotowujących ich do lepszego funkcjonowania w społeczeństwie, rodzinie czy zakładzie pracy.

Fundacja założyła m.in. Zakład Aktywności Zawodowej, który prowadzi rehabilitację leczniczą, społeczną i zawodową w siedmiu pracowniach: informatyczno-poli-graficznej, krawieckiej, artystycznej, terenów zielonych, sitodruku, ceramicznej, offsetowej. W tych pracowniach osoby niepełnosprawne odbywają staże zawodowe, podczas których wykonują zlecenia dla odbiorców indywidualnych, firm, szkół, urzędów.

Od trzech miesięcy podopieczni fundacji eksponują i sprzedają swoje prace w nowo utworzonej Galerii Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych „Biały Kruk”. – To był pomysł pani prezes Teresy Jednoróg – mówi



Daniel, stażysta, łatwo nawiązuje kontakt z klientami i chętnie opowiada o prezentowanych pracach

Łukasz Waleczko, organizator galerii. – Od lat nasi podopieczni w Warsztatach Terapii Zawodowej, w świetlicy dziennego pobytu i w Zakładach Aktywności Zawodowej malują obrazy, tworzą piękną, artystyczną ceramikę, tkają gobeliny. Gdy prezentowaliśmy je raz w roku w Opolu na plenerowej imprezie, szybko zniknęły z półek. Teraz można je kupić albo pooglądać stałą ekspozycję, poczuć niepowtarzalną atmosferę „Białego Kruka” – wyjaśnia Łukasz Waleczko.

Urządzenie galerii (w dobrym punkcie Opola, przy ul. Katedralnej) stało się możliwe, gdy fundacja złożyła projekt „Blżej Marzeń” i dostała dotację z unijnego programu Kapitał Ludzki. Oprócz galerii, projekt przewiduje prowadzenie świetlicy terapeutycznej dla osób niepełnosprawnych i organizację plenerów artystycznych dla uczestników ŚDS i WTZ. Realizację projektu zaplanowano od 1 grudnia 2010 do 30 listopada 2012 r.

Teraz każdego dnia niepowtarzalne prace, pełne fantastycznych pomysłów – prawdziwie białe kruki – malowane, tkane, wypalane w ceramicznym piecu, naklejane,

ozdabiane ręcznie można oglądać, dotykać i kupować. O ich walorach i osobach je tworzących opowiadają pełniący dyżur terapeuci i ich podopieczni, odbywający tutaj staże zawodowe. Można napić się doskonale kawy, najlepiej parzonej przez pana Daniela, twórcę bajecznie kolorowych kartek świątecznych.

– Zapraszamy do nas raz w miesiącu na imprezy artystyczne. Mielśmy już spotkanie z afrykańską muzyką i tańcem, a w marcu planujemy dzień gruziński. Spotkamy się wtedy z gośćmi z Gruzji, z ich sztuką i kulturą – dodaje Łukasz Waleczko.

– A zainteresowanym naszą twórczością możemy opowiedzieć o naszych metodach pracy twórczej, o malowaniu na szkle, robieniu gobelinów, ozdabianiu przedmiotów metodą decoupage. Zapraszamy do naszego „Białego Kruka” – zachęca terapeutka, pani Ewa.

Teresa Sienkiewicz-Miś

■ R E K L A M A ■



107,9 FM OPOLE

www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383



ODNOWA WSI.

Mieszkancki
Kopernik
odkryły przepis
na wypromowanie
rodzinnej
miejscowości.

Pierniczki Septem Sidera

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedelny.pl

Inie chodzi tylko o przepis na pyszne pierniczki „Septem Sidera” (tłum. Siedem gwiazd), które wypiekane w Kopernikach, będą promować jako produkt regionalny sołectwo, a być może także całą gminę Nysa. 12 pań nieaktywnych zawodowo i niezarejestrowanych jako bezrobotne uczestniczyło w szkoleniach z cukiernictwa,

wykonywania ozdób, obsługi turystycznej z animacją kulturalną czy przedsiębiorczości i pierwszej pomocy, które odbywały się w budynku Wiejskiego Domu Kultury. W efekcie podniosły swoje kwalifikacje, a przede wszystkim zaczęły działać na rzecz integracji społeczności lokalnej. – Szkolenia odbyły się w ramach projektu „Septem Sidera” finansowanego z pieniędzy unijnych, a realizowanego przez Powiatowy Urząd Pracy w Nysie. Wartość projektu to 50 tys. zł

– wyjaśnia Lilla Cwajna, sołtyśka i liderka odnowy wsi. Panie w ciągu miesiąca na szkoleniach spędziły po 150 godzin. Podkreślają, że było warto. Teraz trzymają w ręku certyfikaty i są gotowe do pracy, by ich miejscowość rozwijała się.

Stąd wywodzą się Kopernikowicze

Lilla Cwajna wraz z Iwoną Lis szkoliły się z animacji kulturalnej i promocji turystycznej. W efekcie powstał folder promujący Koperni-

ki, panie opracowały prezentację multimedialną i stronę internetową. – Jest gotowa, ale jeszcze nie została uruchomiona, bo na to potrzebne są pieniądze – wyjaśnia pani Lilla. A czym będą promować miejscowość? – Gdy 1973 rok został poświęcony Mikołajowi Kopernikowi, Koperniki, jako kolebka rodu słynnego astronoma, stały się bardzo popularne. Organizowane były liczne rajdy, których trasy tędy przebiegały, przyjeżdżali turyści i pasjonaci – opowiadają miesz-



Tablice z przedwojennym zdjęciami i dokumentami to kopalnia wiedzy o przeszłości Kopernik

PO LEWEJ: Panie postawiły na pierniczki i ręcznie wykonywane pamiątki

PONIŻEJ: Tablice z przedwojennym zdjęciami i dokumentami to kopalnia wiedzy o przeszłości Kopernik



Ręcznie wykonane cudenka

W tym samym czasie i w ramach tego samego projektu cztery panie poznawały tajniki wykonywania ozdób, figurek, pamiątek, zakładkę do książek czy stroików. Były zajęcia z tworzenia biżuterii, malowania. – Od dawna moim marzeniem było otwarcie pracowni artystycznej, zwłaszcza decoupage'u. Teraz się zdecydowałam – mówi Katarzyna Kodlewicz-Dziki, która przed kilkoma miesiącami przeprowadziła się do Kopernik z Nysy i już obiecała księdzu proboszczowi pomoc w przygotowaniu szopki w kościele. – Mnie zawsze pociągało tworzenie biżuterii, stąd możliwość udziału w szkoleniach była dla mnie bardzo cenna i z chęcią z niej skorzystałam – dodaje Diana Cywka. Panie nauczyły się robić palmy wielkanocne i stroiki bożonarodzeniowe, układać kompozycje kwiatowe czy laleczki. Teraz mogą swoje rękodzieła prezentować na kiermaszach i festynach, również w sąsiednich sołectwach. – Przed Wielkanocą mogłybyśmy sprzedawać nasze palmy – planują z uśmiechem, choć jak podkreśla Małgorzata Skórzak, trzeba będzie pomyśleć o stworzeniu spółdzielni. Panie są po szkoleniu z przedsiębiorczości, więc na pewno nie miałyby z tym kłopotu.

Piernikowe gwiazdki

Efektom trzeciego, równoległego prowadzonego cyklu szkoleń były narodziny pierniczków o nazwie „Septem Sidera”. – To pomysł Kordiana Kolbierza, dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Nysie. To on zachęcił nas do postawienia na wypieki. Nazwa pierniczków pochodzi od tytułu poematu religijnego, którego autorstwo przypisywane jest Mikołajowi Kopernikowi, a mówi o siedmiu wydarzeniach z dzieciństwa Chrystusa – wyjaśnia Lilla Cwajna. W ramach projektu wyposażono kuchnię w wiejskiej świetlicy, zakupiono m.in. piec konwekcyjny, stolnicę, wałki, foremki, misy, robot kuchenny, a sześć pań opracowało przepis na pierniki z Kopernik. – Próbowałyśmy różnych znanych nam receptur, nawet prababci Mikołaja Kopernika, ulepszałyśmy je, zmieniając proporcje przypraw, aż wreszcie osiągnęłyśmy zadowalający efekt. Ciasteczka ozdabiamy różnymi lukrami, a do białego do-

dajemy odrobinę likieru amaretto – zdradza drobny sekret Małgorzata Skórzak. Jednak całości przepisu koperniczanki chronią jak oka w głowie. Ciasteczka zapakowane w specjalnie przygotowanych pudełkach z hasłem „Pierniczki prosto z Kopernik” będą m.in. atrakcją uroczystego zakończenia projektu, który odbędzie się w Wiejskim Domu Kultury. Ale nie tylko wtedy – panie planują bowiem wypiekać lokalny słodki specjał również na inne okazje.

Piękniej w oczach

Aktywizacja zawodowa to niejedyny projekt, który ma się przyczynić do odnowy sołectwa. Z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich mieszkańcom udało się zdobyć pieniądze na gruntowny remont budynku po pierwszej szkole, w którym obecnie mieści się świetlica dla dzieci i młodzieży z ciekawą ofertą zajęć i w którym odbywają się lokalne uroczystości, np. spotkanie opłatkowe organizowane przez zespół Caritas. W wyremontowanym budynku w 2013 roku powstanie Wiejskie Centrum Kultury z filią biblioteki, Izbą Pamięci i małym obserwatorium astronomicznym. Teleskop w Kopernikach już jest. To zakup w ramach projektu „Septem Sidera”. Spotkania i imprezy lokalne będą nie tylko odbywać się w budynku centrum, ale również w nowo zagospodarowanym parku. Teren za świetlicą przez długi czas leżał odłogiem. Członkowie Stowarzyszenia na rzecz Odnowy Wsi przemienili go w urokliwe miejsce spotkań, spacerów, festynów, a być może wkrótce również koncertów, gdyż trwa budowa sceny. Mieszkańcy dotychczas wybudowali wiatę grillową, wytyczyli alejki, ustawili ławeczki i kosze na śmieci, przygotowali krąg na ognisko, osłonięty od wiatru krzewami, a także zamontowali na budynku świetlicy oświetlenie zewnętrzne, dzięki któremu biesiady mogą odbywać się również po zmroku. Planują odrestaurować obelisk poświęcony przodkom Mikołaja Kopernika, a także zagospodarować przestrzeń wokół niego. – Nasza wieś liczy 720 mieszkańców. Wciąż nie wszyscy przychylnie odnoszą się do podejmowanych działań, ale mam nadzieję, że z czasem cała społeczność zintegruje się wokół wspólnego dobra – mówi z optymizmem Lilla Cwajna. ■

kanki. Z czasem sława Kopernik przygasała. Dopiero od 2004 roku, gdy zawiązało się Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Koperniki, powrócono do pomysłu promocji miejscowości jako gniazda rodzowego Koperników. – Pomogli nam mieszkańcy Kopernik wysiedleni stąd w okresie II wojny światowej. Kilka lat temu przyjechali w swoje rodzinne strony wraz z księdzem, który wyjechał stąd jako siedmioletni chłopiec. Po polsko-niemiec-

kiej Mszy św. zaprosiliśmy ich na poczęstunek do świetlicy. Mieli ze sobą zdjęcia i wiele wspominali, jak kiedyś wyglądała nasza wieś – opowiada pani Lilla, dodając, że poprosiła o udostępnienie historycznych pamiątek. Nie spodziewała się, że otrzyma 11 dwujęzycznych tablic ze zdjęciami i opisami, w którym domu kto mieszkał, z kopiami dokumentów parafialnych czy szkolnych. To kopalnia wiedzy o przedwojennych Kopernikach.



ANDRZEJ KERNER

Członkowie rady fundacji (w środku Helmut Paździor) oglądają obrazy po renowacji, dokonanej przez Andrzeja M. Barskiego

jące się w nich malowane na blasze miedzianej obrazy. Po zdjęciu obrazów w kaplicach Królowej Aniołów i Królowej Patriarchów odkryto nieznaną dotąd freski. Jeśli uda się je odrestaurować, wtedy obrazy, które je zakrywały, trafią do muzeum.

Odnowiono także elewacje kaplic Wieczernika, Pałacu Heroda oraz IV stacji pogrzebowej, III Upadku i Domku Maryi (te dwie ostatnie będą dotowane z funduszy Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich). Plany na rok 2011 obejmują renowację kaplic Zdrady Judasza i Pojmania Jezusa (złożono wnioski do PROW), wymianę okien kaplicy Wniebowzięcia NMP w Porębie oraz odnowienie elewacji trzech kaplic – stacji pogrzebowych oraz ewentualnie Bramy Wschodniej.

W ciągu 13 lat działalności fundacja kosztem 2 582 845 zł odnowiła 34 kaplice kalwaryjskie. Wykonanie tyłu prac było możliwe dzięki zaangażowaniu członków fundacji, hojności sponsorów oraz darczyńców – prywatnych i instytucjonalnych, których lista wciąż się wydłuża. **ak**

Fundacja Sanktuarium Góry Świętej Anny

Kalwaria pięknieje

Już 34 kaplice na annogórskiej kalwarii odnowiono dzięki dobroczyńcom i miłośnikom sanktuarium.

Często w gronie klasztornym zadajemy sobie pytanie, jak wyglądałaby obecnie nasza

kalwaria, gdyby nie działalność fundacji. Dzięki niej pielgrzymi cieszą się widokiem odnowionych kaplic. Fundacja to także więzy przyjaźni, jakie zawiązały się między jej członkami i darczyńcami. Trzeba też powiedzieć, że spiritus movens tej fundacji jest Helmut Paździor – podkreślał podczas spotkania podsumowującego działalność Fundacji Sanktuarium Góry Świętej Anny o. Błażej Kurowski, kustosz

sanktuarium i wiceprzewodniczący Zarządu Fundacji. – W ubiegłym roku wydaliśmy na renowację elewacji i wnętrza 5 kaplic kalwaryjskich 275 412 zł – poinformował zebranych członków Rady i Zarządu Fundacji prezes Helmut Paździor. Na konto fundacji w 2010 r. wpłynęło 276 704 zł. Odrestaurowano 5 kaplic wzdłuż trasy od ołtarza papieskiego do Poręby. Renowacji poddano także znajdu-

Konferencja na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego

Wszystko o śląskich organach

Będą o nich mówić naukowcy, muzycy i konserwatorzy.

Katedra Muzyki Kościelnej i Wychowania Muzycznego WT UO oraz Studium Muzyki Kościelnej przy WT UO zapraszają na drugą konferencję organoznawczą (pierwsza z tego cyklu odbyła się w roku 2007) pt. „Śląskie organy II”. Odbędzie się ona 30 marca 2011 r. na Wydziale Teologicznym UO, przy ul. Drzymały 1a, w sali nr 18 – początek o godz. 9.00.

Konferencję rozpocznie ks. prof. dr hab. Stanisław Rabiej, dziekan WT UO, a uczestniczyć w niej będą: Iwona Solisz, opolski konserwator zabytków, prof. UO dr hab. Remigiusz Pośpiech, ks. dr Piotr Tarlinski.

Wykłady wygłosi 12 wykładowców z ośrodków akademickich, a spośród nich ks. dr Krzysztof Kmak (UŚ Katowice) opowie o „Ewolucji śląskich organów na przykładzie wybranych instrumentów firmy Klimosz i Dyrzsląg z Rybnika”, ks. dr Franciszek Koenig (Gliwice – UO Opole) będzie mówił o „Organach kościoła Trójcy Świętej



Za ozdobnym prospektem instrumentu kryje się jego skomplikowane wnętrze

TERESA SIENKIEWICZ-WIS

w Rachowicach – historia oraz założenia techniczne i estetyczne nowo zbudowanego instrumentu”, a prof. Julian Gembalski (AM Katowice) podejmie temat „Najstarsze pozytywki na terenie archidiecezji katowickiej – problematyka konserwatorska”.

Kolejne wykłady wygłoszą: prof. KUL dr hab. Maria Szymanowicz (KUL Lublin) – „Śląskie organy w badaniach Katedry Instrumentologii Instytutu Muzykologii”,

ks. dr hab. Grzegorz Poźniak (UO Opole) – „Organy kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Kozłowicach. Problematyka konserwatorska” oraz ks. prof. UŚ dr hab. Antoni Reginek (UŚ Katowice) – „Tendencje w budownictwie organowym na terenie archidiecezji katowickiej w latach 1992–2010”.

Wszystkie wykłady znajdą się w publikacji wydawnictwie. ■



ANDRZEJ KERNER

Streetworkerzy w Strzelcach Opolskich

Wychodzą do bezdomnych

Antoni Tercha widział szczęście w oczach Bin Ladena. A Piotr Mikołaszek, siedząc na schodach przy pustej butelce, **zapytał Pana Boga, czy jest Mu jeszcze do czegoś potrzebny.**

Antoni Tercha jest wiceprezesem Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej „Barka” w Strzelcach Opolskich i autorem pierwszego w naszym województwie programu streetworkingu „Wielki Powrót”. Piotr Mikołaszek jest kucharzem w „Barce” i drugim streetworkerem w Strzelcach.

Kalesony US Army

Streetworking znaczy: praca na ulicy. Tercha i Mikołaszek pracują na strzeleckich ulicach, placach, parkingach i w sobie tylko znanych zakamarkach. Starają się o to, żeby ludzie, dla których domem jest ulica, zaczęli żyć inaczej. Namawiają ich do terapii antyalkoholowej, do detoksu, do zamieszkania w domu „Barki”. A potem do

usamodzielnienia się. Do ucieczki z tułaczego życia na ulicy albo, jak to nazwali, „wielkiego powrotu”. – My jesteśmy ekspertami od bezdomności. Nam bezdomni kitu nie wcisną – podkreślają panowie Antoni i Piotr.

Antoni bezdomnym nie był, ale z „Barką” jest związany od kilkunastu lat. Zaczęło się od kalesonów i T-shirtów amerykańskiej armii. Kolega Antoniego Terchy prowadził ciucholand i kiedyś nie miał z nimi co zrobić. Antoni słyszał o jakimś księdzu, który zamieszkał z bezdomnymi w folwarku koło Błotnicy Strzeleckiej. Pojechali i spytali księdza – nazywał się Józef Krawiec – czy te kalesony i koszulki się przydadzą. Przydały się, bo w zrujnowanym folwarku przydawało się wszystko. Antoni Tercha został z księdzem, i z „Barką” do dziś. Kilka lat temu w Londynie w ramach akcji „Barka UK” pomagał bezdomnym Polakom. Widział, jak pracują streetworkerzy.

– Spodobało mi się, dlatego spróbowaliśmy wprowadzić taki sposób pracy tutaj. Chodzi o to, żeby wyjść do bezdomnych, a nie czekać, aż oni sami do nas przyjdą – tłumaczy.

Zygryd nie doczekał łaski

Inną drogę do streetworkingu przeszedł Piotr Mikołaszek. – Pół życia spędziłem na ulicy. W sumie trochę ponad 20 lat w więzieniach. Zaczął się piąty rok, jak zacząłem trzeźwieć – wylicza Piotr.

Przeżył duchowy przełom w noc wigilijną. Siedział na schodach przy flaszcze i zapytał Boga: „Czy ja jestem Tobie jeszcze potrzebny?” – Bo sobie już nie byłem. Nie widziałem najmniejszego sensu dalszego życia. Nawet nie miałem ochoty pić wódki – opowiada Piotr. Poszedł na Pasterkę, ale stał na zewnątrz, z dala od ludzi, bo wiedział, że jego zapach i tak odepchnie uczestników. Ta noc była przełomowa. Potem zgłosił się do ośrodka pomocy społecznej, że chce pojechać na terapię antyalkoholową. Znające go dobrze urzędniczki najpierw się śmiały, ale w końcu same zawiozły go do szpitala.

Po powrocie Piotr odwiedził kierownika stacji benzynowej. W tamtejszej toalecie spał przez ostatnie dwa miesiące. Kierownik go nie poznał. – Teraz ludzie czasem mówią do mnie „Szczęść Boże”. Ale czy ja wyglądam na księdza? – pyta Mikołaszek. Nie wygląda, ale szacunek ludzi ma, a mówiąc ściślej – odzyskał.

– Teraz jestem szczęśliwy. Bóg odmienił moje życie. Czasem się zastanawiam, dlaczego mnie spotkała taka łaska – mówi. Wielu kolegów nie doczekało. Kilka tygodni temu pod strzeleckim Kauflandem znaleziono ciało jego szwagra, bezdomnego 45-letniego Zygryda.

Przytulisko

Kiedy Piotr namawia swoich dawnych kolegów z ulicy do zmiany życia, często słyszy, że był taki sam: żebrał, zbierał puszki, pił. – Ale zobacz, jaki teraz jestem – mówi Piotr i na ten argument nie ma siły.

Ale strzelecscy streetworkerzy nie zaczynają od przekonywania. – Najpierw trzeba wysłuchać, zdobyć zaufanie. Próba przekonywania to krok drugi – podkreśla Antoni Tercha.

Dla programu „Wielki Powrót” utworzono pomieszczenie nazwane Przytuliskiem, które remontowali sami bezdomni. W przybudówce domu mieszkalnego przy ul. Marka Prawego mogą teraz wziąć prysznic, wyprać ubrania, wypić kawę czy herbatę (alkoholu zero), zjeść herbatniki, dostać podstawowe leki, środki higieny, ubrania (butów brak), w razie potrzeby przepaść się. Przytulisko jest czynne codziennie od 17 do 19. Ważne są rzeczy najprostsze. – Był w Strzelcach słynny bezdomny staruszek, w kozuchu chodził zimą i latem, zawsze z tobołkiem. Wszyscy nazywali go Bin Laden. Udało się go namówić, by przyszedł do nas. Po kąpieli założył czystą, choć za dużą piżamę. Był już bardzo słaby. Na rękach niosłem go do łóżka. Wysoki, 80-letni człowiek był leciutki jak piórko, ważył może 30 kilo. Kiedy położył się w łóżku, na jego twarzy widziałem prawdziwe szczęście, jak u dziecka. Niedługo potem zmarł – opowiada Antoni Tercha.

Od siedmiu miesięcy, odkąd streetworkerzy wyszli na strzeleckie ulice, 14 osób udało się na terapię albo detoksu, 9 osób zdecydowało się przyjść do „Barki”, 2 osoby znalazły pracę z mieszkaniem. – Nawet największy strzelecki kłoszard Rysiu, na którego wybryki nawet policja już nie reagowała, od listopada jest z nami w „Barce” – mówi Piotr Mikołaszek.

Andrzej Kerner

Płyta nie tylko dla zakochanych

Manifest o czystej miłości

„Talitha kum” to pierwszy studyjny album zespołu Love Story z raciborskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W ubiegłym roku z okazji wspomnienia św. Walentego diecezjalne duszpasterstwo młodzieży promowało singiel Love Story pt. „Jestem Kocham”. W tym czasie w Tarnowie, dzięki inicjatywie Pawła Baranowskiego, grupa rozpoczynała nagrania wymarzonej autorskiej płyty. Paweł Baranowski usłyszał występ raciborskiej kapeli w kościele ojców kapucynów we Wrocławiu i, ujęty ich twórczością, za jakiś czas zadzwonił do nich z propozycją

nagrania albumu. Mimo przerwy na zaliczanie sesji i zdanie matury ciężka praca w studiu dobiegła końca i płyta trafiła do rąk słuchaczy. Zdecydowanie warto było na nią poczekać.

„Talitha kum”, czyli „Mówię ci, wstań” to osiem utworów, których teksty, zaczerpnięte z Pisma Świętego i zainspirowane Bożą miłością, napisały Magda i Joanna Frączek. Wszystkie piosenki mówią o historii i wielkości miłości Boga, który każdego człowieka stworzył, raduje się nim i jest z nim zawsze. – On jeden dostrzega we mnie coś, czego nie widzą inni. Gdy wszyscy już wysiadają, On jeden zostaje ze mną na polu kłęski, ujmując mnie za rękę i mówi: wstań. I wiecie co? Wstaję – przyznaje Magda Frączek, liderka zespołu.

Mówią o nich, że są kapelą śpiewającą o seksie z katolickiego punktu widzenia, głosząc, że choć wszystko młodemu człowiekowi wolno, nie wszystko przynosi mu korzyść. Ze dzisiejsza moda na związki bez Boga, lansowana w młodzieżowej prasie i programach telewizyjnych, nie ma nic wspólnego z miłością, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję. W swoich utworach przekonują, że choć potrzeba do tego wiele silnej woli, warto postawić na czystość i nie oddać swego serca za darmo. Album „Talitha kum” można nabyć u dekanalnych duszpasterzy młodzieży oraz w sklepie internetowym www.chrzescijanskięgranie.pl. **ana**



Wykłady otwarte 2011

Kościół, polityka, zbawcza misja

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego zaprasza na wykłady „Kościół a polityka”, które odbywać się będą w soboty Wielkiego Postu o godz. 17 w auli opolskiego Muzeum Diecezjalnego.

12 III – „Zbawcza misja a zaangażowanie polityczne Kościoła w świetle encykliki »Caritas in veritate«” – biskup ordynariusz prof. Andrzej Czaja.

19 III – „Podstawowe cele i założenia polityki społecznej w kontekście redystrybucyjnej funkcji państwa” – prof. Urszula Łangowska-Szcześniak (Wydział Ekonomiczny UO); „Priorytety polityki ludnościowej i zdrowotnej przez pryzmat encykliki »Caritas in veritate«” – ks. prof. Piotr Morciniec (Wydział Teologiczny UO).

26 III – „Polityczne zaangażowanie Stolicy Apostolskiej” – bp prof. Jan Kopiec (WT UO); „Instytucja obywatelstwa Miasta-Państwa Watykan” – prof. Stefan Marek Grochalski (prorektor UO).

2 IV – „Karol Wojtyła – Jan Paweł II w polityce władz PRL” – dr Antoni Maziarz (Instytut Historii UO); „Konsensualna regulacja stosunków między państwem a Kościołem katolickim w Polsce po 1989 r.” – prof. Dariusz Walencik (Wydział Prawa i Administracji UO).

9 IV – „Udział duchownych w polityce”: „Spojrzenie teologa” – ks. prof. Tadeusz Dola (WT UO), „Spojrzenie politologa” – dr Kamil Minkner (Instytut Politologii UO).

16 IV – „Ile Kościoła w polityce i ile polityki w Kościele?” – w dyskusji udział wezmą: Teresa Zielińska (długoletnia dziennikarka Radia Opole, rzecznik prasowy Politechniki Opolskiej, Anna Chyra (członkini ruchu Domowy Kościół), prof. dr hab. inż. Piotr Wiczorek (prorektor UO), Arkadiusz Tkocz (dyrektor Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki), ks. prof. dr hab. Stanisław Rąbiej (dziekan Wydziału Teologicznego UO).

zaproszenia

Święto UO

10 marca, godz. 18.00, kościół seminarjno-akademicki – Msza św. z okazji święta Uniwersytetu Opolskiego, przewodniczący bp Andrzej Czaja, Wielki Kanclerz WT UO

Rejonowe spotkania misyjne

Duszpasterstwo misyjne diecezji opolskiej zaprasza na wiosenne spotkania członków Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszystkich w jakikolwiek sposób związanych z taką działalnością w swoich parafiach, kapłanów, siostry zakonne, alumnów, animatorów misyjnych, katechetów. Spotkania odbywają się w soboty w następujących miejscach: **19 marca** w Raciborzu, w klasztorze Annuntiata, przy ul. Starowiejskiej 152; **26 marca** w Kluczborku, w parafii MB Wspomożenia Wiernych; **2 kwietnia** w Nysie, w bazylice mniejszej św. Jakuba i św. Agnieszki; **9 kwietnia** w Opolu, w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Początek spotkań o godz. 10, zakończenie ok. 13.30.



TERESA SIENKIEWICZ/ANIS

Ksiądz Robert Dura od 15 lat jest na misjach w Afryce. Na początku tego roku spędzał urlop w rodzinnej, opolskiej diecezji. Na fotografii: ks. Robert podczas spotkania kolędników misyjnych 29 stycznia br.

Przygotowanie do beatyfikacji

Spotkania z cyklu „Jan Paweł II w drodze do świętości”, prowadzone przez ojców jezuitów w ramach przygotowań do beatyfikacji Jana Pawła II, odbywają się w kościele NSPJ w Opolu, przy ul. o. Józefa Czapłaka 1.

8 marca, godz. 18, Msza św. z krótką homilią i konferencja „Żył przejmującą bliskością Chrystusa w Eucharystii”, głoszona przez o. Marka Janowskiego SJ
15 marca, godz. 18, Msza św. z krótką homilią i konferencja „Cały w objęciach Matki Kościoła”, głoszona przez o. Bogdana Długosza SJ.